

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 8 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 148.

Niedziela 1 lipca 1860.

№ 148.

Poznań, 30 czerwca. Nadeszło w tych dniach do Poznania pomnikowe dzieło: Katedra na Wawelu, świeżo w Krakowie po wieloletnich staraniach do skutku doprowadzone przez ks. Łętowskiego, biskupa Joppejskiego, dziekana katedralnego krakowskiego. Sama książka w wielkim arkuszowym formacie i dołączona do niej ryciny kaplic i nagrobków Katedry na Wawelu, ze szczególną starannością, kosztem, smakiem i przepychem wydane. Wszystko tam w harmonii z traktowanym przedmiotem... wszystko, prócz dedykacji. Ks. Łętowski poświęca w łacińskiej przemowie do cesarza Franciszka Józefa, Jego Apostolskiej i Austriackiej Mości obecną pracę swoją, wysilając się na najprzesadniejsze wyrazy dworackiego pochlebstwa. Śławi tego monarchę, za rzeczy których w ciągu niewielu lat swego panowania tak świetnie dokonał, a które ku szczęściu ludów jego wyszły i rozniosły imię jego po całym świecie, najwyższymi okryte pochwałami. Przypomina, że naczelną dostojność krakowskiej katedry zawdy książętom swoim niewzruszoną okazali wierność; posuwa się do przemawiania w imieniu zmarłych a w katedrze krakowskiej pochowanych królów polskich, żaręczając, że popioły trzydziestu trzech pokoleń pod nagrobkami tej katedry złożone, błogosławia cesarza Franciszka Józefa, iż za jego sprawą, cześć i bezpieczeństwo tak żywym jak umarłym są wydzielane; kończy wreszcie prośbą do Boga o długie i szczęśliwe Jego Apostolskiej Mości rządy, zapewniając, jako pobożność jego i synowskie uczucia dla kościoła, postawią imię jego w szeregu największych cesarzy. Szanowny wydawca Katedry na Wawelu zdaje się należeć do owiej stariej a smutnej szkoły statystów i patriotów, która mniemała, że uzione pochlebstwa, zaparcie się tego wstydu każdemu nieszczęściu a nieszczęściu narodowemu szczególnie przystojnego i czołganie się u nóg władców nad polską ziemią, najskuteczniejszym i jedynym niemal są sposobem przeblągania ich niechęci, zyskania względów dla tej ziemi, a więc rzeczywistego usłużenia krajowi. Rozprawiać się tu z tą szkołą ani myślę, ani też dziś tego potrzeba. Jeśli wszelako ks. biskup Łętowski osądził w polskiem i kapłańskiem sumieniu swoją rzeczą właściwą wstąpić na tę drogę, czemuż tego przynajmniej do innej nie zachował sposobności? czemu takie wylewy uczuć czy frazesów, w które ani piszący wydawca, ani sławiony monarcha, ani nikt na świecie wierzyć nie mogą, przywiązał do dzieła poświęconego uwiecznieniu jednej z największych świętości Polaków? z kąd mianowicie odważył się do przemawiania w taki sposób w imieniu popiołów królów polskich, które przecież chciał uczcić dziełem swoim a nie świętokradzkim zakłócić uraganem? Jakież przeszły, terazniejszemu i przyszłemu skutek jedyny, takiż niefortunnny i nad wyraz niesmacznej taktyki? Oto z jednej strony zacieranie onego narodowego wstydu w nieszczęściu, który jedynym dziś objawem tlejącego jeszcze narodowego życia, a z drugiej strony u monarchy co takie od Polaka odbiera dedykacje, uczucie ckliwości a może nawet wzgardliwy uśmiech.

— Wiadomości Polskie zamieszczają bardzo żywy artykuł przeciwko Dziennikowi, z powodu uwagi którąśmy w nrze 137 pisma naszego zrobili nad jedną z korespondencji galicyjskich paryskiego dziennika, gdzie było porównanie stanu rzeczy w Węgrzech i Galicyi. Cała ta wycieczka przecież o tyle na fałszywej oparta premisie, żeśmy naprzeciw redakcji paryskiego dziennika żadnych insynuacji sobie nie pozwolili, ograniczając się na uwagę, którą w bardzo naturalny sposób nauwały wyrazy galicyjskiego korespondenta. Że zaś w Galicyi, nawet pomiędzy bardzo wziętymi obywatelami, jest wielka skłonność do takiego kierunku sprawy publicznej o jakim wspomnę nam wypadło, o tém wielorako i dowodnie przekonać się mieliśmy sposobność. Sądźmy, że wiadomości przyjdą do spokojniejszego w tej mierze sądu i zrozumieć zechcą, że do zgodnego w Dziennikarstwie porozumienia bynajmniej nie jest konieczną, by się dzienniki wzajem za publicystyczne

Noli me tangere uważały, nawet w każdym ustępie korespondencji swoich.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać jeneralnemu dyrektorowi sztuk pięknych w belgijskiem ministerstwie spraw wewnętrznych, Kombergowi w Brukseli, order orła czerwonego drugiego klasy.

Berlin, 29 czerwca. Od kilku dni krąży tu najrozmaitsze wieści, które mają być oparte na pewnych wiadomościach o rokowaniach, jakie pomiędzy książętami niemieckimi, zgromadzonemi w Baden-Baden, miały podobno miejsce. Pomijając sprawy obchodzące Niemcy całe, powtórzmy wieść, która szczególnie Prus dotyczy. Otóż niektórzy książęta niemieccy żądali od księcia Rejenta podobno wręcz, ażeby odstąpił od polityki, jakiej się trzyma obecnie tak na wewnątrz jak i na zewnątrz, ażeby w tym celu całemu ministerstwu swemu dał dymisy, powołał nowe ministerstwo w duchu poprzedniego i wystąpił stanowczo przeciw wszelkim zamiarom zjednoczenia Niemiec, jakie się szerzą coraz więcej pomiędzy Niemcami. Ograniczamy się na wzmiance o wypadku tym bardzo prawdopodobnym.

— Rząd pruski zwrócił teraz główne staranie swoje do zawiązania ściślejszych niż dotąd stosunków z Austryą. Publicyści tutejsi, mający z tego pewne wiadomości o czynnościach dyplomatycznych pruskich, żaręczają, że rząd austriacki zaczyna odchodzić od poprzednich roszczeń swych, ubliżających Prusom, i przychylić się do niektórych przynajmniej wniosków, z jakimi rząd pruski wystąpił w interesie całości i bezpieczeństwa Niemiec. Twierdzą dalej, że pomiędzy rządami temi stanęło już stanowcze porozumienie pod względem reorganizacji wojska Rzeszy niemieckiej, jako też pod względem dowództwa nad tymże na przypadek wojny. Wiadomość tę zdaje się potwierdzać okoliczność, że od kilku już dni bawi w Baden-Baden pełnomocnik wojskowy austriacki, i że wczoraj wyjechał tamże na czas dłuższy pruski minister wojny. Po konferencji książąt niemieckich rozpocznie się tam podobno konferencya wojskowa pomiędzy umocowanymi wojskowymi, na której sprawa obrony Niemiec przez połączone starania Austrii i Prus ostatecznie ma być załatwioną.

Wesel, 28 czerwca. Przed kilku dniami popełnioną tu została okropna zbrodnia. Młody oficer pruski, podporucznik Resa, strzelił dwa razy z rewolweru do pewnej pięćdziesięcioletniej damy, żony tutejszego urzędnika i matki kilku dorosłych córek. Pierwsza kula przeszła przez ramię, druga przez gardło. Morderca po wykonaniu tej zbrodni, odebrał sam sobie życie. Powodów do tak straszliwej zbrodni, nie można się dotąd dowiedzieć.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 22 czerwca. Ostatni dzień trzydniowych wyścigów konnych na polach Mokotowskich, nie bardzo zadowolnił widzów i dużo pomiędzy osobami interesowanymi wywołał swarów dla ciągłych nieregularności i wyjątkowych przypadków, o których nie wiadomo jak je właściwie rozstrzygnąć. To cofano zapowiedziane konie w chwili wyścigu, to jeden z koni za przedko z miejsca ruszył, to inny koń żokeja z siodła wysadził, dość że wszystko się jakoś plątało. W skutek takich różnych zajść i nieporozumień, stało się, że jedną z głównych nagród odniósł zwycięzca bez walki, sam jeden kurc-galopem tor objeżdżając.

— Na posiedzeniu odbytym, w skutek wezwania p. Tytusa Swidzińskiego w celu rozstrzygnięcia o losie biblioteki Swidzińskich, dwóch się podobno znalazło mecenasów nauki i literatury ojczyźnej, którzy ofiarowali się dalszy los tej biblioteki zabezpieczyć, to jest hr. L. Krasieński, ten sam który się niedawno temu ożenił w Paryżu z wdową po Zygmuncie Krasieńskim i hr. T. Działyński z Poznańskiego. Ponieważ hr. Krasieński ofiaruje na pomieszczenie biblioteki lokal w pałacu ordynatów Krasieńskich w Warszawie, zdaje się więc że przy nim zostanie pierwszeństwo. Swidzińscy ze swęj strony obowiązali się

podobno płacić dodatkowo 3000 złp. rocznie na utrzymanie biblioteki.

AUSTRYA.

Wiedeń, 27 czerwca. Pisze urzędowa Wiener Ztg., że surowe śledztwo wojskowe wytoczone z powodu malwersacji przy dostawach potrzeb wojennych r. 1859, wykazało dowodnie, jako prócz barona Eynatten żaden wojskowy bynajmniej nie był skompromitowany. Sądzą tutaj niektórzy, że gdyby baron Eynatten był mniej gorąco kapany i nie był się zażgał i powiesił, byłby może z tego surowego śledztwa wyszedł czysty jak bursztyn i dowiódł, że zarząd swój sprawował z honorem i uczciwie. Uwiecznionych w tej sprawie kilku przyjaciół p. Brucka, już wypuszczono. Może śledztwo dowiedzie, że w gruncie nie zdrożnego się nie stało, i że nikt zgoła swym obowiązkiem w niczem nie uchybił.

— Piszą stąd do paryskiego Siècle: „Jak wiadomo, w Petersburgu zaczęto układy a raczej rozmowy o kwestyi Wschodniej. Mówią o zupełnym podziale Turcyi Europejskiej, a zatem o zmianie karty Europy. Nie umiem powiedzieć z pewnością czyli mowa była o Polsce; tylko jako kandydata do tronu polskiego wymieniono mi drugiego syna królowej angielskiej. Gabinet tutejszy patrzy niekoniecznie krzywo na tę sprawę. Będzie jej nawet przychylny skoro się dowie, co dostanie w zamian za Galicyę. Codziennie bardziej daje się czuć potrzeba państwa pośredniego pomiędzy Austryą a Rosyą. Zdaje się, że cesarz Franciszek Józef poznaje całą niegodziwość podziału Polski i trudności które on sprowadził dla Austrii. W tych dniach bardzo jasno w tej mierze się wyraził.“

FRANCYA.

Paryż, 26 czerwca. Całe miasto wyłącznie prawie zajęte było dzisiaj księciem Hieronimem i jego śmiercią. Familia cesarska przywdziała natychmiast grubą żałobę, a ponieważ zamek Fontainebleau uchodzi za miejsce dla uciech i zabawy, przeto dwór przeniósł się zaraz do St. Cloud, a wszyscy zaproszeni goście rozjechali się z Fontainebleau. Wczoraj po południu zwołano nadzwyczajną radę ministrów, która, jak mówią, zajmowała się układem pogrzebu a szczególnie wyznaczeniem miejsca, w którym nieboszyk ma być pochowany; wahają się podobno dotychczas jeszcze pomiędzy kościołem Inwalidów a katedrą w St. Denis. Niektóre dzienniki półurzędowe, a między nimi osobiście Constitutionnel przybrały także żałobę i pojawiły się z czarnymi obwódkami. Co się tyczy dotacji znacznej którą ze skarbu państwa pobierał zmarły książę, ta w części przejdzie podobno na syna jego, księcia Napoleona, w części posłuży do utworzenia dworu małego cesarzewicza, którego ochmistrem ma zostać marszałek Vaillant. Służbę księcia Hieronima bierze częścią syn jego, częścią cesarz. Książę Hieronim, najmłodszy brat Napoleona I, urodził się w Ajaccio 1784, umarł więc mając lat blisko 76. Dzieckiem będąc opuścił z rodzicami Korsykę i odbył szkolne nauki swoje w Marsylii. Po 18 brumaira umieszczony został na okręcie jako uczeń marynarki, roku 1801 mianowany porucznikiem okrętowym popłynął z jenerałem Leclerc do St. Domingo z kąd niezadługo wrócił odebrawszy polecenie doniesienia o szczęśliwym wyładowaniu wyprawy. W roku 1803 jako dowódca fregaty Epervier był na stacyi przy wyspie Martinice, a powróciwszy do Francyi 1805 wysłany został z nadzwyczajnymi poleceniami do deya algierskiego, aby na nim wymógł uwolnienie 250 jeńców genueńskich. Wynagrodzony za wypełnienie powierzonego sobie posłannictwa stopniem kapitana okrętowego wypłynął w rok później na czele 8 statków liniowych znów do Martiniki, a za powrotem swoim otrzymawszy stopień kontradmirała opuścił roku 1807 służbę morską i odbywał jako dowódca posiłkowym korpusem z Wyrtemberczyków i Bawarów złożonym kampanią pruską. Za kampanią tę uzyskał stopień jenerała dywizyi, a po pokoju tylickim ożenił się z Fryderyką Katarzyną, córką króla wyrtemberskiego, w sześć dni zaś po ślubie mianowany został królem westfalskim i objął rezydencyę.

swoję w Cassel. Z owego małżeństwa pozostaje dwoje dzieci: książę Napoleon i księżna Matylda. Roku 1812 odbywał król westfalski kampanią rosyjską i na czele dywizji z Niemców złożeń doszedł do Smoleńska; po bitwie pod Lipskiem utracił swój tron. Po roku 1814 osiadł książę Hieronim przy dworze wюрtemberskim, ale na ogłos powrotu Napoleona z wyspy Elby, przybył zaraz do Francji, był przytomnym na uroczystości Majowego pola, zasiadał, jako książę francuski, w izbie parów, a potem towarzysząc cesarzowi do Belgii ranym został w potyczce pod Hougoumont i odznaczył się pod Waterloo. W skutek drugiej abdykacji Napoleona wrócił książę Hieronim znów do żony swojej do Stuttgartu, a dostawszy od teścia swego tytuł hrabiego Montfort, przemieszkował albo pod Wiedniem, albo w Tryeście lub w Florencji, gdzie żona jego umarła w roku 1836. Po rewolucji lutowej wrócił wreszcie do Francji, dnia 27 grudnia 1848 mianowany został gubernatorem Inwalidów, potem uzyskał godność marszałka, na mocy tego że dwa razy, w Szwajcarii i pod Waterloo, był wodzem naczelnym. W ostatnim czasie był członkiem senatu, jako książę krwi, podczas kampanii włoskiej przydany został cesarzowej rejentce jako doradca, należał nakoniec do prywatnej rady cesarskiej. Ostatni raz siedział książę Hieronim na koniu w czasie wielkiego przeglądu wojska który poprzedził wyprawę włoską. — Szwajcarzy spodziewają się niewątpliwie zwołania konferencji europejskiej, któraby ich pretensje rozpoznała, zwłaszcza że z jednego z ostatnich artykułów ministerialnego Morning Postu wnosić można, iż Anglia popierać będzie jak najmocniej ten zamiar, aby Francji przynajmniej jakąkolwiek niedogodność wyrazić za wcielenie Sabaudyi. — Z Neapolu donosi Morning Chronicle, co zresztą już i inne dzienniki potwierdzają, że na radzie ministrów, która się odbyła 22 t. m. postanowiono uwzględnić program polityczny przesłany z Wiednia przez księcia Petrucci i nie tylko nadać konstytucyjną liberalną z wolnością prasy, ale nadto przyjąć sztandar włoski i zawrzeć ścisły związek z Piemontem. Król sam, który jest mocno cierpiący, nie był przytomnym na owej radzie, przeto zapadła uchwała podano mu do zatwierdzenia, które dotychczas jeszcze nie nastąpiło, ale niezawodnie nastąpi. — Według wiadomości która odebrało biuro korespondencyjne Reutera rozbił się w bliskości Ceylonu parostatek Malabar który wiozł barona Gros i lorda Elgina, pełnomocników francuskiego i angielskiego, do Chin wysłanych; nikt życia nie stracił, ale wszystkie papiery i cały ładunek okrętu zatopiony. Pełnomocnicy przybyli szczęśliwie do Galle na wyspie Ceylon, z kąd 6 t. m. mieli do Hong-Kong wypłynąć.

Paryż, 27 czerwca. Dzisiejsze dzienniki paryskie stwierdzają to co wczoraj Morning Chronicle podawał o zamiarach rządu neapolitańskiego. Król Franciszek II przyjął plan nowej całkiem polityki konstytucyjno-liberalnej, podany przez ministerstwo, a nawet już podobno całe ciało dyplomatyczne o tém zawiadomione zostało. Konstytucja, która się w krótko dla królestwa neapolitańskiego, pojawi ma

być osnutą na zasadach wypracowanych już przeszłego roku przez generała Filangieri i ogłoszoną już w początku lipca. Dotychczasowe ministerstwo ustąpi miejsca nowemu, które komandor Spinelli, nie znana dotychczas osoba, ma utworzyć. Obok konstytucji nastąpi jeszcze przyjęcie, jak mówiliśmy, chorągwi trójkolorowej włoskiej i przymierze z Piemontem. Wszystko to byłoby wybornie skutkowało gdyby się było pojawiło przy wstąpieniu na tron młodego króla, lub przy innej stosownej okoliczności; teraz nikt szczeroci dworu nie wierzy, pamiętając zwłaszcza co zaszło kubek w kubek podobnego roku 1848 i jak się później skończyło. Bezradność i strach przed losem, którego nie uniknie, napędza rząd na pole liberalizmu i konstytucji, na którym czuje się jak ryba na piasku; bardziej byłoby chlubnym wytrwać do końca choć przy złych zasadach, jak zmieniać je obłudnie w chwili konieczności; dzienniki legitymistowskie francuskie, przychylnie Bourbonom, ubolewają nad nawróceniem niewczesnym młodego neapolitańskiego króla. Najważniejszą wiadomością, która nas dzisiaj dochodzi z Sycylii, jest odpowiedź Garibaldeggo na prośbę rady miejskiej palermitańskiej, która z zapętem domagała się bezpośredniego przyłączenia Sycylii do królestwa włoskiego. Garibaldi oświadczył, że wprowadzić to przyłączenie jest jednym z najdroższych jego życzeń, ale że sam Sycylii w tej chwili nie można jeszcze przyłączyć, jeśli się nie chce ściągnąć na się interwencji cudzoziemskiej. Daje w ogóle dyktator do zrozumienia w odpowiedzi swojej, że wypadła mu w pierw użyć Sycylii za srodek do podbicia państwa neapolitańskiego. — Monitor azisiejszy ogłasza, że cesarz wziął załobę na 21 dni; dwór przebywać teraz będzie w St. Cloud przez dwa miesiące, a do Sabaudyi wybierze się cesarz dopiero w pierwszych dniach wżeśnia. W poniedziałek odbędzie się uroczysty pogrzeb księcia Hieronima, na którym wystąpi cała armia paryska i powołane od wszystkich departamentów deputacje. Zwłoki zmarłego, podług życzenia, które sam w testamencie wyraził, złożone zostaną w kościele Inwalidów obok Napoleona I.

WŁOCHY.

Indépendance Belge zamieszcza następującą dosyć niezrozumiałą depeszę z Turynu z 27 czerwca: „Rząd w Palermo ogłosił prawo wyborcze; panowie Torrearsa, Pisani i Guarneri, członkowie rady ministrów, podali się do dymisji.” Czy ministrowie ci dla tego ustępują, ponieważ prawo wyborcze ogłoszonym zostało, czy też z innych jakich powodów, tego z depeszy domyślić się nie można. Bądź co bądź jest to nowy symptom niezgody panującej w ministerstwie Garibaldeggo. Wiadomo, iż książę Torrearsa był zastępcą dyktatora, baron Pisani ministrem spraw zagranicznych i handlu, a kawaler Guarneri ministrem sprawiedliwości. — Na wniosek rady gminnej, miasta Palermo, domagającej się niezwłocznego wcielenia Sycylii do monarchii Wiktora Emanuela, Garibaldi odpowiedział, że przyłączenie do Sardynii jest także jego najgorętszym życzeniem, lecz że jeszcze nie nadszedł czas do wykonania tego pomysłu. —

Hrabia Michał Amari doniósł w liście otwartym prezesom i członkom włoskiego towarzystwa narodowego, iż mianowany został przez rząd tymczasowy sycylijski pełnomocnikiem przy dworze sardyńskim, i że odebrał polecenie, starania się o prędkie przysłanie pieniędzy zebranych dla Sycylii. W skutek tego doniesienia, dyrekcyja towarzystwa postanowiła zebrane sumy niezwłocznie przesłać panu Amari, aby tenże niemi podług rozkazów dyktatora rozporządził. — Rząd neapolitański, opuszczony od monarchów i ludów, zdecydował się nareszcie z bólem serca wstąpić na drogę, udanego czy prawdziwego liberalizmu, aby tym sposobem uratować zachwiany tron Burbonów; podług wiadomości z 26go czerwca, nadaną ma być konstytucja i powszechna amnestya; trójbarwna chorągiew zastąpi miejsce dawniejszej; dotychczasowe ministerstwo ustępuje; Spinelli tworzy nowy gabinet, do którego należeć będzie także znany poseł Martino jako minister spraw zagranicznych; Sycylia także ma być uszczęśliwiona konstytucją i otrzymać wicekróla; prócz tego zawarte zostanie przymierze zaczepne i odporne z Sardynią. Już 7go lipca mają się zebrać na mocy nowej konstytucji zgromadzenia wyborcze; równocześnie będzie ogłoszone rozporządzenie zawierające spis senatorów, którzy mają być wybierani z pomiędzy najznakomitszych członków władz sądowych i administracyjnych, akademii, marynarki i wojska. Pomimo to rząd neapolitański, jak gdyby nie dowierając skuteczności nowych reform, wydał energiczne rozkazy względem dalszego prowadzenia wojny w Sycylii. — S. n. neapolitańskiego generała Benedictis wydał odezwę do armii neapolitańskiej, wzywając ją do powstania przeciw Bourbonom; odezwa ta ogłoszona została w urzędowym dzienniku rządu tymczasowego w Palermo.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 30 czerwca. Tegoroczne wyścigi kenne odbędą się w przyszły poniedziałek i wtorek, dnia 2 i 3 lipca; rozpoczną się w obu dniach po 4 godzinie południa na tém samym miejscu co w poprzednich latach.

— Pomiędzy bydłem rogatym Brodnicy, p. śremskim, wybuchła zgorzelna śledziona, wskutek czego miejsce to uległo zwykłemu środkom ostróżności.

— Tymczasowy zarząd pleban w Gościszynie, powiecie habimostskim, oddany został wikaryuszowi Cwiklińskiemu per commendam.

— Pierwsza posada nauczycielka przy katolickiej szkole w Wrześni, przynosząca 200 tal. pensje, opróżniona zostanie dnia 15 lipca r. b. Dozorowi szkolnemu służy prawo prezentowania.

Telegramy statnie.

Paryż, 30 czerwca. Donożą z Neapolu 28 czerwca: Dziś złupiono tu równocześnie komisaryaty w dwunastu dzielnicach, archiw spalono i agentów zamordowano. Ogłoszony stanobłężenia, wszelkie skupianie się ludności surowo zakazane. (P. Z.)

Sprostowanie.

W nrze 146 Dziennika na strdycy drugiej w tamt pierwszym, drugiej połowie, zamiast „Mikołaj Kurowski”, czytaj „Mikołaj Trąba”.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Nieznany **ogrodnik**, wolny od wojskowości, obeznany dokładnie z hodowaniem drzew owocowych i cieplarnią, równie i z oranżeryą, posiadający język niemiecki i polski, poszukuje wiadomości o swoim odpowiednim miejscu od ś. Jana lub od ś. Michała b. r. bądź w kraju, bądź za granicą. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać do ogrodnika Meyera, przy ulicy Królewskiej nr. 15 w Poznaniu. [1239]

Gospodarz teoretycznie wykształcony, zubożony doświadczeniem pracując samodzielnie lat dwadzieścia, szuka miejsca na rządzie większej majetności pod nader łagodnymi warunkami. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można pod adresem A. Z. post restante w Wierzycach. [1240]

ORSZADĘ
zawsze świeżą funt po złp. 3 polecają cukiernie
Antoniego Pfitznera
[1247] ulica Wrocławska 14 i Rynek 6.
Preparowane pierścienie pilśniowe od nagniotków
poleca jako najnowszy i najlepszy środek do **radikalnego wygubienia tychże** wyłączny skład
Józefa Wache
przy Rynku nr. 73. [1195]

Budwiga hotel.

W wtorek 3 lipca 1860

dowiozę
pocięciem wieczornym
transport **krów**
dojnych z legu
noteckiego wraz z cielętami do Poznania
zamieszkać w hotelu Budwiga przy
placu Kamelaryjnym nr. 18/19.

W. Hamann
handlarz bydła. [1244]

W skutek przedsięwziętej budowl widzę się spowodowanym, dla pomniejszenia składu mego zaprowadzić wielką wyprzedaż.

Na cel ten odłożyłem znaczną ilość

materii jedwabnych kolorowych,
klarownych i dychtownych wyrobów na suknie łowe,
półwełnianych, wełnianych i półjedwabnych materii,
plaszczyków i mantylek latowych, jako też
partya kobiercy itd.

i polecam takową po **bardzo znacznie** zniżonych cenach.

Wyszła u mnie **fotografia**

Dra

Władysława Niegolewskiego

posta pleszewskiego

jest egzemplarz po 2 1/2 tal. do nabycia.

Utrafiona wybornie, podobieństwem wykonaniem celuje. Niewątpliwie najłokładniejszemu nawet malowidłu nie ustępuje.

Ludwik Merzbach
w Poznaniu.

Przez **Ludwika Merzbacha**
w Poznaniu są do nabycia:

La Prusse en 1860

par

E. About.

Cena 10 sgr.

La nouvelle carte d'Europe

par

Edmond About.

Cena 10 sgr.

La verité sur la Russie

par

le Prince Pierre Dolgoroukow.

Cena 2 tal. 20 sgr. [1209]

LOTERYA

na

DOM SIERÓT

odbędzie się we wtorek dnia 3go lipca o godzinie 10 z rana w sali pałacu Działyńskich. Ponieważ w roku przeszłym ciągnięcie do skutku przyjść nie mogło, wszyscy opatrzeni biletami roku zeszłego bezpłatnie zamienić je będą mogli przy ciągnięciu loteryi na bilety roku bieżącego, a obfite fantów zebranie zapewnia tym bezpieczniejszą wygraną. — O liczny w loteryi udział uprzejmie zaprasza

[1245] **Zarząd loteryi.**



Figury nagrobkowe, Krzyże i Pomniki

w marmurze, piaskowcu i kruszcu, w bardzo licznym doborze poleca po cenach jak najumiarkowańszych główna agentura

H. KLUGA

[1246] Poznań, ul. Fryderykowska 33.

Zawiadomia się niniejszem Wysoką Publiczność, że

Zakład wodnoleczący w Dembnie

przy Nowémieście n. W.

do wygodnego przyjęcia leczących się gości pod dyrekcją doktora Sachs z d. 1 lipca r. b. otworzonym zostanie.

Dembno, dnia 17 czerwca 1860.

Administracja Wód i Zakładu.

Petrykowski. [1192]

10 lipca r. b.

sprzedany będzie drogą dobrowólnej licytacji inwentarz martwy i żywy w Chwałkowie pod Wierzycami składający się z wozów, pługów, maszyny do młócenia, siewczkarni i innych narzędzi, nadto dwudziestu czterech krów pięknego gatunku, wołów, koni itd.; na który to termin chęć kupna mających się zaprasza.

[1230] **Józef Mroziński.**



Kamienica w mieście powiatowem W. Ks. Poznańskiego, nad koleją żelazną i szosą, w dobrym stanie, z pięknym ogrodem, stajniami i remizami, jest z wolnej ręki do nabycia. Bliższa wiadomość u kupca pana M. J. Kamińskiego, handel płócien, w Bazarze, franko. [1235]

Z dniem 1 lipca rozpoczyna się drugi kwartał

TYGODNIKA KATOLICKIEGO.

Liczba egzemplarzy mających się w przyszłym kwartale odbijać, zastosuje się ściśle do liczby prenumeratorów zapisanych aż do 10 lipca. Późniejsi abonenci nie będą mogli numerów już wydanych odebrać. Dla uniknięcia tej nieprzyjemności prosimy o rychłe na urządach pocztowych zapisy. — Ktoby sobie życzył numerów pierwszego kwartału, odbierze takowe franko za nadesłaniem nam sześciu złotych polskich, (dwa florenów waluty austriackiej w papierach) także franko. Tygodnik katolicki jest zamieszczony na pocztowym katalogu Preis-Courant Nachtrag pag. 41 nr. 5a.

Grodzisk, 15 czerwca 1860.

[1176]

Ekspedycya Tygodnika Katolickiego.

ED. BOTE



G. BOCK

Król. nadworny handel muzykaliów

poleca swój dobrze zaopatrzony

skład muzykaliów

z dawniejszych i nowszych czasów. **Opery, symfonie, sonaty, uwertury, potpourris, tańce, również wybór śpiewów na jeden i kilka głosów, szkoły i études** itd. układane na wszelki używany dotąd sposób. — Wszelkie **nowości** wypożyczamy także, przeznaczając je w licznych egzemplarzach do bogato zaopatrzonego

instytutu pożyczalni muzykaliów.

Abonament z premiami muzycznymi podług własnego wyboru za całkowitą zapłaconą ilość codziennych rozpocząć można.

Prospekty również i katalogi „des oeuvres classiques et modernes” udziela się **bezpłatnie.**

Poznań, ulica Wilhelmowska nr. 21.

[1248]

Ed. Bote i G. Bock.



Całkowita wyprzedaż.



Z powodu zaniechania handlu sprzedaję mój znaczny jeszcze zapas cygar, pomiędzy którymi po większej części wyborne się znajdują, po znacznie niższych cenach. Całkowite urządzenie składu jest również tania do nabycia.

Ulica Nowa nr. 3. Louis Adolph. Ulica Nowa nr. 3.

[1234]

Dla gospodarzy.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, żeśmy sprzedaż naszych fabrykatów nawozu, mianowicie: najpiękniejszą **mąkę z kości**, również długoletnimi doświadczeniami za praktyczne uznane preparaty nawozu i **mąki z kości**, za których rzetelną, niesfałszowaną jakością gwarantujemy, w **Poznaniu** panu **Rudolfowi Rabsilber** powierzyli.

Wrocławska fabryka parowa mąki z kości i nawozów.

Opitz i Spółka.

Odwolując się na powyższe obwieszczenie, pozwalam sobie wymienione fabrykaty nawozu, które z powodu ich rzetelnego doprawiania za nader skuteczne uznane zostały, polecić. Próby i wykaz cen można u mnie każdego czasu przejrzeć. O skore wykonanie poleconych mi zamówień zawsze starać się będę.

Poznań, w czerwcu 1860.

[1222]

Rudolf Rabsilber
spedytor.

Świeżą **rzepę ścierniskową** poleca

[1199]

S. Calvary.

Portland Cement, również **ogniotrwałe tektury kamienne** poleca po **cenach fabrycznych** i przyjmuje także całkowite pokrycie dachów pod gwarancją

[1200]

S. Calvary.

Drelich na miechy do zboża, jakoteż miechy gotowe, z szwami i bez szwów, również dery letnie na konie, poleca po jak najniższych cenach

[1232]

ANTONI SCHMIDT.

Sprzedaż konieczna. [794]

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu,

wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 26 marca 1860.

Nieruchomości, należące do masy konkursowej Edwarda Herrmanna Jakobi, wspólnie zabudowane i zagospodarowane, w Stęszewie pod nr. 129 i 130 położone, włącznie z parcelą nieruchomości w Stęszewie pod nr. 131 położonej, a do nr. 130 przypisaną, w których obecnie znajdują się apteka koncesjonowana i oberza, oszacowane według taryfy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze.

a) bez uwzględnienia apteki na 11,056 tal. 5 sgr. 5 fen.

b) z uwzględnieniem apteki i należących do niej utensyliów, jako też materiałów i zapasów na 18,906 tal. 5 sgr. 5 fen.

mają dnia 16 listopada r. b. przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych zostać sprzedane.

Regencya królewska w Poznaniu zapewniła już naprzód udzielenie koncessyi aptekarskiej kwalifikowanemu nabywcy wymienionych nieruchomości.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

1) Joanna Zofia Zuzanna Meyer z Meklenburg-Strelitz;

2) Herrmann i Appollonia małżonkowie Schutz z Poznania

zapozywają się niniejszem publicznie.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej z księgi hipotecznej nie wynikającej zaspokojenia poszukują z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Młodzieniec mający 15 lat, któryby miał chęć wyuczyć się snycerstwa w drzewie, przyjętym zostanie u snycerza Glogera w Poznaniu, ulica Strzelecka nr. 6. [1237]

Nasienie rzepy ścierniskowej ostatniego sprzętu poleca gwarantując za kiełkowanie

Maurycy Briske

narożnik ulicy Wronieckiej i Kra-marńskiej nr. 1. [1225]

Prawdziwie importowany **turecki aromatyczny, świeży rosyjski i Samson tytuń** można znowu w najlepszym gatunku dostać w **składzie cygar**

A. Wittkowskiego

[1241] przy ulicy Nowej i Szkólnej nr. 11.

Teatr letni J. Kellera

przy ul. Królewskiej nr. 1, ogród pana Nowackiego.

W niedzielę, dnia 1 lipca:

Wielkie podwójne przedstawienie.

Półgodziny przed pierwszym przedstawieniem rozpoczyna się koncert, a po drugim iluminacya, dekoracya ogrodu i ognie bengalskie.

Początek koncertu o godzinie 5, początek przedstawienia o 1/2 6.

I przedstawienie:

Mit der Feder.

Komedia w jednym akcie.

Następnie:

Der Weiberfeind.

Komedia w jednym akcie

przez R. Benedixa.

Pausa i koncert.

II przedstawienie:

Lumpaci Vogabundus

oder

das Hederliche Kleeblatt.

Wielka romantyczna krotkowiła czarodziejska

w trzech aktach.

Początek drugiego przedstawienia o godzinie osmiej.

W poniedziałek, dnia 2 lipca.

Na powszechne zyczenie:

Königs Befehl.

Komedia w 3 aktach.

Następnie:

S'Orle im Schwarzwald.

Wodewil w 1 akcie.

W poniedziałek i we wtorek rozpoczynają się przedstawienia z powodu wyścigów konnych o 1/2 8 godz.

Szanownej publiczności donoszę uniżenie niniejszem, że pan Gauthery, pierwszy komik teatru Victoria w Berlinie, zjedzie tu dotąd, w celu przedstawienia się w kilku rolach gościnnych.

[1238]

Józef Keller.

